Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Białystok, Wtorek 24 czerwca 1930 r. Cena 20 gr.

GŁOS OBYWATELA

GAZETA POLITYCZNA, SPOŁECZNA, NAUKOWA, LITERACKA I SPORTOWA.

Rok II. Redakcja i Administracja: Rynek Kościuszki № 9, telefon № 10-06. w Grodnie, Orzeszkowej 3. № 170. (241)

ŚWIATŁA i CIENIE

Pod takim tytułem zamieszcza „Gazeta Lwowska" nadzwyczaj ciekawe uwagi na temat Unji Europejskiej, o czem niedługo będzie się dużo mówić i pisać.

Rządy Europy, reprezentując przeszło czterysta miljonów ludności, rozważają w obecnej chwili bardzo ważny problem odpowiedzi, jaką mają dać na notę francuskiego ministra Brianda. Nota Brianda—jak to powszechnie wiadomo — proponuje utworzenie związku państw europejskich, któryby za pomocą częstych wspólnych konferencji i stale urzędującego sekretarjatu załatwiał sprawy dotyczące wyłącznie państwowego i gospodarczego życia Europejczyków. Nie byłyby to bynajmniej Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, Kanady, lub Brazylji: w związku europejskim każde państwo bezwzględnie zatrzyma swą suwerenność a związek miałby się właśnie starać o to, aby tę suwerenność zabezpieczyć, utrzymać i uczynić jak najkorzystniejszą dla społeczeństw europejskich.

Krok rządu francuskiego wzbudził powszechne zainteresowanie nietylko dla swej doniosłej treści, ale i ze względu na moment dziejowy, w którym został uczyniony. Oto już od szeregu lat pacyfikacja świata na drodze wzajemnych ustępstw, polityka przekreślająca długoletni stosunek pomiędzy zwycięzcami a zwyciężonymi czyniła widoczne postępy. Jej poszczególne etapy Locarno, Genewa, Haga, przyjęcie planu Younga wytworzyły ten nastrój, który zdawał się zapowiadać ugruntowanie na stałe wpływów pacyfistycznych w stosunkach międzynarodowych. Projekt p. Brianda, mógł być pożądaną sposobnością ujawnienia się tych tendencyj, ich trwałości i siły.

Niestety przyznać trzeba, że nadzieje te, które przyświecały twórcom projektu francuskiego, w poważnej zawiodły części.

I tak nie ulega wątpliwości, że pomimo najszczerszych chęci brytyjskiego rządu robotniczego przystąpienia do nowej organizacji międzynarodowej, Wielka Brytanja jako całość, nie będzie mogła tego uczynić ze względu na sprzeciw dominjów. Zresztą w obecnej chwili rząd angielski jest zbyt zaabsorbowany sprawami Indyj, Egiptu i Palestyny, zbrojeń morskich, budżetu, bezrobocia, aby mógł skoncentrować swą uwagę na sprawach Paneuropy.

Nieustępliwość Grandiego na konferencji londyńskiej, mowy szefa rządu włoskiego wskazują na to, że nie należy oczekiwać zbytniej ustępliwości ze strony rządu faszystowskiego. Nawet we Francji, która od lat dziesięciu zabiega o pacyfikację Europy, o utworzenie stałego systemu gwarancji i bezpieczeństwa dla stworzonego przez traktat wersalski status quo, — podnosi głos jeden z najwybitniejszych współpracowników Brianda na terenie międzynarodowym, przywódca umiarkowanego socjalizmu Paul Boncour i schodząc z wyżyn idealistycznych na grunt rzeczywistości, zapowiada, że jeżeli nie uda się w najbliższym czasie wprowadzić w życie paktu gwarancyjnego, to Francja zmuszona będzie bronić się własnemi zbrojeniami. A równocześnie Pertinax w „Echo de Paris" myśl tę rozwija dalej, twierdząc, że rozpoczął się nowy okres wzmożonych zbrojeń, że Francja powinna przystąpić jak najrychlej do rozwinięcia wielkiego programu morskiego.

Konsekwentne jest stanowisko Niemiec. Już nietylko budowa pancerników „A" i „B", lecz cały szereg innych posunięć niemieckich, zwłaszcza w dziedzinie lotnictwa i Reichswery, dowodzi niezbicie, że kultywowana w sferach nacjonalistycznych idea rewanżu, ukryta pod skromnym listkiem figowym „rewizji granic" obejmuje szerokie koła społeczeństwa niemieckiego. Że zaś żądanie rewizji traktatu wersalskiego w żadnym stopniu nie da się pogodzić z bezpieczeństwem Europy, to już nie wymaga żadnej argumentacji. Słuszne podnosi w swym niedawnym artykule pt.: „Ułoża chorej Europy", Rajmund Poincaré, że jeżeli Niemcy udzielą projektowi Brianda swego poparcia, to uczynią to jedynie pod warunkiem realizacji pewnych swych zupełnie konkretnych postulatów: domagać się będą prawa „Anschlusu" zupełnej swobody militarnej, zlikwidowania wolnego miasta Gdańska, polskiego korytarza itd.

A Polska? Jak ona zachowa się wobec daty 15 lipca br., która jest kresem terminu, w którym rządy państw europejskich mają udzielić swej odpowiedzi na projekt pana Brianda?

W tym względzie mamy niejako oficjalną enuncjację w formie słów, wygłoszonych przez pana Ministra Spraw Zagranicznych, Augusta Zaleskiego w Krakowie, na zwołanem przez Klub Społeczny zebraniu dla celów propagandy idei Paneuropy. Enuncjacja ta, znana już z telegramów i zprawozdań, nacechowana jest taką jasnością sądu i przejrzystością formułowań, że naprawdę nie wymaga bliższych komentarzy. Pan Minister Zaleski postawił kwestję jasno i dobitnie. Polska odnosi się jak najżyczliwiej do projektu francuskiego, nie zgodzi się jednak nigdy na to, aby miał on być używany na naszą niekorzyść.

Zapatrując się na francuski projekt nie sceptycznie a krytycznie, polski minister spr. zagranicznych w trzech punktach widzi główne trudności w realizacji francuskiej koncepcji. Pierwszą jest niezwykły pośpiech, z jakim chce się rzecz doprowadzić do skutku. Do 15 lipca ma się Europa oświadczyć za lub przeciw projektowi, a już we wrześniu mają reprezentanci jej zasiąść do obrad. Pospieszna zaś nieszczera zgoda sprowadzi tylko jeden skutek: wszyscy krzyczeć będą o Paneuropę, ale projekt zginie wśród debat i dyskusyj. Drugą trudnością jest zupełnie wyraźne dążenie niektórych państw, względnie pewnych czynników w tych państwach ekonomicznie i finansowo silnych, do hegemonji gospodarczej na naszym kontynencie. Trzecią trudność stanowią manifestujące się w pewnych krajach tendencje do zużytkowania wielkiej idei porozumienia ludów dla celów politycznych zupełnie egoistycznych. Kraje te zamierzają zużyć ideę paneuropejską dla podjęcia prób rewizjonistycznych, dla wywołania nowych zaburzeń i nowych katastrof. Jest zaś rzeczą samo przez się zrozumiałą, że Polska nie zgodzi się nigdy na powstanie takiej federacji europejskiej, któraby umożliwiała, względnie ułatwiała realizację zamiarów tych właśnie czynników czy państw. Unja będzie albo sprawiedliwa albo jej nie będzie wcale.

Powyższą enuncjację ministra Zaleskiego zaliczyć wypada do najdonioślejszych, jakie w ostatnich czasach padły ze strony Polski na temat naszego stanowiska w koncercie międzynarodowym. Polska zdając sobie sprawę z tego, że z projektu Brianda mogą wyniknąć błogosławione skutki dla Europy a nawet dla całej ludzkości, zgodnie z naszą tradycją narodową, uważa za obowiązek szczery i uczciwy pracować nad realizacją tego projektu. Zgóry jednak musi wszystkich szczerze i otwarcie uprzedzić, że nie zgodzi się nigdy na to, aby miał on być używany na naszą niekorzyść. Tak samo zresztą, jak my nie mamy najmniejszego zamiaru wyzyskiwania go dla innych celów, jak dla ogólnego dobra.

Głos polskiego ministra spraw zagranicznych przejdzie niewątpliwie daleko poza granice Polski i będzie owem światłem jasnem, które padnie na tę sprawę, rozpraszając cienie wykrętów i nieszczerości.

— —

Z pobytu Pana Prezydenta na Wileńszczyźnie

W czasie swej podróży po Wileńszczyźnie Pan Prezydent Rzplitej bawił w niedzielę w Mołodecznie, gdzie nastąpiło w Jego obecności odsłonięcie pomnika ku czci poległych w obronie Ziemi Wileńskiej bohaterów, wystawionego staraniem 86 pułku piechoty.

Na pomniku tym złotemi zgłoskami wyryte są nazwiska 316 poległych żołnierzy z tegoż pułku.

Następnie Pan Prezydent przyglądał się defiladzie wojskowej, wreszcie przez Krasne udał się w dalszą podróż po powiecie mołodecznańskim.

Wyjazd Marszałka Piłsudskiego do Warszawy

Wczoraj rano wyjechał autem z Druskienik Pan Marszałek Piłsudski, udając się do Warszawy na święto rodzinne, którego solenizantką jest córeczka Komendanta, Wandy, obchodząca swe imieniny.

Nowa nota Rządu polskiego

Warszawa, 23.6. Rząd polski złożył kolejną notę werbalną w poselstwie niemieckiem w związku z nowem zajściem na granicy polsko-niemieckiej.

Wobec tego, że badanie przebiegu zajścia granicznego, w którem został zabity ś. p. Wincenty Krachela z placówki Kosówka, prowadzone ze strony polskiej przez starostę z Grajewa, a ze strony niemieckiej przez landrata w Ełku, nie doprowadziły do ustalenia ważnych okoliczności (władze niemieckie utrudniły śledztwo, uniemożliwiając dostęp do szeregu ważnych objektów), rząd polski zaproponował w dzisiejszej nocie rządowi niemieckiemu powołanie komisji parytetowej dla zbadania tego zajścia.

Wyjęcie z pod prawa komunistów w Finlandji

Berlin, 23.VI. — „Vossische Zeitung" donosi z Helsingforsu, że ujawnione w Finlandji machinacje komunistyczne, zmierzające do wywołania nowego przewrotu na wzór wydarzeń z roku 1918, spowodowały rząd finlandzki do wydania daleko idących zarządzeń ochronnych, których cechą jest bezwzględna walka z komunizmem.

Wprawdzie przynależność do partji komunistycznej jest w Finlandji oddawna ustawowo zakazana, mimo tego jednak agitacja wywrotowa szerzyła się w całym kraju, a do Sejmu, weszło przy ostatnich wyborach 23 komunistów, którzy zdobyli 129 tysięcy głosów.

W celu skutecznego przeciwstawienia się próbom przewrotu, rząd przygotowuje szereg ustaw wyjątkowych przeciw komunizmowi i już dziś ogłasza komunistów, jako wyjętych z pod prawa. Sejm finlandzki został nagle zwołany na dzień 1 lipca b.r. Armja, której wyrazicielem jest popularny w całym kraju gener. Mannerheim, solidaryzuje się całkowicie z rządem i stronnictwami mieszczańskiemi. Także stronnictwo socjalistyczne zerwało w zupełności kontakt ze związkami komunistycznymi.

Widmo głodu w Sowietach

Ryga. 23.6. Przesilenie aprowizacyjne w Sowietach przybiera coraz ostrzejsze formy. W Moskwie, Leningradzie, Charkowie oraz innych miastach sowieckich odczuwa się tak dotkliwy brak produktów mięsnych, że władze poleciły sklepom państwowym zamiast mięsa, sprzedawać konserwy, i to tylko robotnikom. Jak donosi „Prawda" pracownicy kolei Moskowsko-Kazańskiej od dwuch miesięcy nie widzieli mięsa. Przesilenie aprowizacyjne daje się odczuwać nie tylko na rynku artykułów żywnościowych. W Leningradzie wstrzymano sprzedaż obuwia i wyrobów skórzanych ze względu na całkowity brak tych towarów. W Kijowie według doniesień „Proletarskiej Prawdy" sklepy sowieckie zaprzestały wydawać masło i mleko nawet dla dzieci. Jedynie szpitale miejskie otrzymają ograniczoną ilość tych artykułów.

Na wschód

Berlin. 23.6. Projekt ustawy o pomocy dla niemieckich kresów wschodnich wpłynął już do Sejmu Rzeszy. Odnośny akt nosi podpis kanclerza Rzeszy i 7 ministrów, a mianowicie: min. sztabu, robót, komunikacji, spraw wewnętrznych, wyżywienia, gospodarstwa państwowego, i min. dla obszarów obsadzonych.

Program obliczony jest na lat pięć i przewiduje wydatki w wysokości 1 miljarda 300 miljonów mk., a więc nieco mniej jak 3 miljardy złotych. Z kwoty tej przeszło pół miljarda złotych przeznaczono na nową kolonizację, a prawie 1 miljard zł. na długoterminowe pożyczki hipoteczne.

Wiadomości telegraficzne

Ryga, 23.6. Z Moskwy donoszą, że cyklon o niezwykłej sile zburzył w Samarze około 100 domów, przyczem kilka osób zostało zabitych, kilkanaście zaś rannych. Cyklon wyrządził również szereg szkód w gospodarstwach wiejskich i zniszczył znacze obszary zasiewów w kraju nadwołżańskim.

Hamburg. 23. 6. W czasie postoju sterowca „Hr. Zeppelin" w Hamburgu wydarzył się niemiły incydent, a mianowicie w chwili, kiedy większość pasażerów zajęła już miejsca w kabinach, sterowiec z nieznanych przyczyn poderwany został nagle w górę, unosząc ze sobą kilku żołnierzy z załogi, przytrzymujących liny sterowca.

Kapitan sterowca Lehmann wraz z częścią pasażerów pozostał na lądzie. Sterowiec przez jakiś czas krążył nad miastem i portem, próbując lądować, po pewnym jednak czasie odleciał w kierunku Berlina, zawiadamiając depeszą iskrową, że z powodu braku odpowiedniego balastu lądowanie jest niemożliwe. Kapitan Lehmann będzie więc musiał odbyć podróż powrotną do Berlina koleją.

IX Zjazd delegatów Zw. Inwalidów wojennych R. P.

Przy udziale blisko tysiąca delegatów z całej Polski rozpoczął się w niedzielę trzydniowy IX doroczny zjazd Zw. Inwalidów Woj. R. P.

Zjazd rozpoczęło uroczyste nabożeństwo, odprawione przez ks. bisk. pol. Galla w Katedrze św. Jana, na które przybył minister spraw wewn. gen. Sławoj-Składkowski, wiceministrowie: gen. Konarzewski i gen. Hubicki, przedstawiciele władz wojskowych, władz miejskich, oraz delegacje stowarzyszeń społecznych ze sztandarami.

Po nabożeństwie ks. biskup Gall poświęcił nowy sztandar Związku.

W imieniu P. Prezydenta Rzplitej pierwszy gwóźdź wbił p. prezes Rady Ministrów, pułk. Sławek, w imieniu Marsz. Piłsudskiego—gen. Konarzewski.

Przy wręczaniu sztandaru Związkowi przemówienia okolicznościowe wygłosili: delegat poznański p. Stachecki, pos. Snopczyński i pos. Kokoszko.

Przemówienia swe mówcy zakończyli okrzykami na cześć P. Prezydenta Rzplitej i Marsz. Piłsudskiego.

Po skończonej uroczystości, przy dźwiękach marsza żałobnego, złożono wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Otwarcie zjazdu nastąpiło o godz. 2-ej po- poł. w sali rady miejskiej.

W imieniu p. Ministra Pracy, wygłosił przemówienie — wicemin. gen. Hubicki, zapewniając zgromadzonych inwalidów o stałej opiece Rządu i pomocy, na którą zawsze mogą liczyć rzesze inwalidzkie. Następnie przemawiali: w imieniu Federacji Zw. Obrońców Ojczyzny — gen. Górecki, poseł Polakiewicz w imieniu B.B.W.R., mjr. Lodyga-Laskowski i inni.

Po przemówieniach dokonano wyborów do poszczególnych komisyj zjazdowych oraz wysłano sprawozdania zarządu z jego działalności, poczem zjazd uchwalił wysłać depeszę z wyrazami hołdu do Ojca Św., P. Prezydenta Rzplitej i Marsz. Piłsudskiego.

Całkowity przebieg zjazdu podamy w jednym z następnych numerów.

Wycieczka do jezior augustowskich przez Grodno

Towarzystwo Opieki nad zabytkami, kulturą i pomnikami przeszłości w woj. białostockiem, „Lechja" przy pomocy delegata Sekcji Samochodowej Polskiego Touring-Klubu w Warszawie P. Ludwika Kellera, zorganizowało w dniach 21-ym i 22 im czerwca wycieczkę do Jezior augustowskich przez Grodno.

Wycieczka w liczbie 16-tu osób wyruszyła w sobotę dnia 21 go czerwca r. b. do Grodna autobusem specjalnie na ten cel wynajętym.

W Grodnie pod przewodnictwem p. Jodkowskiego, kustosza Muzeum Państwowego w Grodnie, zwiedziliśmy Muzeum Miejskie, Muzeum Przyrodnicze, Kościół Jezuicki, obecnie Farny, oraz Stary Zamek.

Mało jest miast w Polsce, które mogą się poszczycić tak pięknymi zbiorami, jak te, cośmy mieli możność widzieć w obydwóch muzeach. W kościele Pojezuickim, z wieku siedemnastego, okresu potęgi i rozkwitu zakonu Jezuitów, zwrócił naszą uwagę oryginalny ołtarz wielki, który wypełnia niemal całe przezbiterjum. Ołtarz składa się z trzech kondygnacji wielu kolumn, pomiędzy któremi widzimy posągi apostołów i Świętych Pańskich. Piękną jest też kaplica Matki Boskiej Studenckiej, z obrazem Matki Boskiej, cudami słynącym.

Zaimponowała nam mozolna i pieczołowicie prowadzona praca przy rekonstrukcji Zamku Królewskiego. W zamku zwiedziliśmy kilka komnat, doprowadzonych do stanu dawnej świetności i ujrzeliśmy, jak pięknie i okazale wyglądał zabytek kultury polskiej minionych stuleci. Zaiste zbyt trudno jest opisać, i jedynie naoczne porównanie stanu zniszczonych części Zamku, i tego co do stanu dawnej świetności doprowadzono, daje obraz ogromu pracy dokonanej.

Po obejrzeniu zamku opuściliśmy Grodno i o godzinie 9 ej i pół przybyliśmy do Augustowa.

W dniu 22-im b. m. w niedzielę od rana podróżowaliśmy statkiem „Rej", użyczonym nam przez Zarząd Dróg Wodnych w Augustowie, dzięki pomocy p. Siwika, starosty w Augustowie.

Jeziora nas oczarowały. Wzrok nasz ujrzał taflę pięknych lazurowych wód w obramowaniu zieleni lasów.

Wody jakby kresu nie mają. I nic dziwnego, bo jezioro Necko i jez. Białe około 18-tu kilometrów długości, a wody ich są czyste, nie zarośnięte, bez traw i wodorostów. Kompleks Jezior augustowskich, to wymarzony teren dla wszelakich sportów wodnych latem i zimą, nie brak też i plaży piaszczystej dla zwolenników kąpieli słonecznych. Brzegi Jezior piaszczyste, pokryte pięknym sosnowym lasem, powietrze czyste i zdrowe. Widzieliśmy dużo ładnych łodzi i motorówek prywatnych, brak jednak było na wodach jezior łodzi Tow. Wioślarskiego, łodzi z chorągwiami Towarzystw, tak popularnych i zawsze mile widzianych w Warszawie, Płocku, Łomży, Grodnie i innych naszych miastach.

Następnie zwiedziliśmy jez. Sajno, Necko, Białe i jez. Rospuda, rzekę Nettę, oraz część kanału Augustowskiego i służy tegoż kanału, wreszcie kapliczkę w Studzienicznem z cudownym obrazem Matki Boskiej. Kapliczkę tą rokrocznie w Zielone Święta odwiedzają wielotysięczne rzesze ludu.

Przez cały czas pobytu naszej wycieczki w Augustowie, p. p. Mogilnicki Jan, zast. starosty i p. Bujalski Andrzej byli nam przewodnikami i towarzyszyli na statku i wycieczkach lądowych.

Wieczorem z żalem opuszczaliśmy gościnny Augustów i mamy nadzieję, że jeszcze w bieżącym sezonie zacieśnimy węzły, zadzierżgnięte obecnie, a to temwięcej dlatego, że Augustów dla nas turystów ma oprócz piękna przyrody, jeszcze inne zalety. Hotele w Augustowie jak np. Warszawski, pokoje umeblowane naprzeciwko Starostwa i inne są czyste, mają ceny przystępne, przeciętnie za dobę od osoby zł. 3 (trzy). Obiad z rybami w restauracji Wł. Maszewskiego w Augustowie był doskonały. Potrawy smaczne, ceny przystępne, a kuchnia i obsługa taka, iż niejeden zakład kulinarny w Polsce mógłby w Augustowie u W. P. Maszewskiego wziąść przykład, jak turystów i gości zadowolnić.

Organizatorom wycieczki, a w szczególności p. dr.: Wittekowi, Prez. Tow. „Lechja" oraz p. Siwikowi, staroście w Augustowie p. Kellerowi i wszystkim, co nam swą życzliwość okazali, serdeczne Bóg zapłać.

Uczestnik wycieczki.

Białystok, dn. 23-go czerwca 1930.

CIEKAWE POSIEDZENIE WYDZIAŁU WOJEWÓDZKIEGO

W dniu 27 czerwca r. b., o godzinie 17-tej, w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbędzie się posiedzenie Wydziału Wojewódzkiego z następującym porządkiem obrad:

1) Budżet m. Białegostoku na rok 1930/31.

2) Budżety dodatkowe m. Białegostoku na rok 1929/30.

3) Uchwała Rady Miejskiej m. Suwałk o dodatku komunalnym do państwowego podatku od nieruchomości,

4) Uchwała Rady Miejskiej miasta Suwałk w sprawie zaciągnięcia pożyczki w kwocie 30.000 złotych;

5) Uchwała Rady Miejskiej miasta Łomży w sprawie wprowadzenia zmian do budżetu na rok 1929/30;

6) Sprawa skonwertowania pożyczek, zaciągniętych przez ostrowski powiatowy związek komunalny;

7) Sprawa skonwertowania pożyczek zaciągniętych przez gminę miasta Łomży;

8) Rekursy podatkowe;

9) Zatwierdzenie statutu szpitala publicznego łomżyńskiego powiatowego związku komunalnego pod wezwaniem św. Ducha w Łomży;

10) Uchwała Sejmiku Wołkowyskiego w sprawie zwiększenia kapitału zakładowego Komunalnej Kasy Oszczędności.

Samorządy przy zakupach

muszą pamiętać o okólniku Min. Spraw Wew. № 13 z dnia 5. XII. 1928.

Na jednem z ostatnich posiedzeń Wydziału Wojewódzkiego rozpatrywaną była sprawa nabycia przez samorząd, a w tym wypadku przez samorząd m. Łomży silnika w firmie zagranicznej. Wydział Wojewódzki, wychodząc z ogólnych założeń, unieważnił uchwałę miasta Łomży, z drugiej jednak strony Pan Wojewoda zaznaczył, że m. Łomża może zwrócić się z rekursem do ministerstwa.

W związku z tą sprawą przypominamy, że samorządy przy wszelkiego rodzaju zakupach powinny pomiętać, że istnieje okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Nr. 13 z dnia 15.XII 1928 r. który wyraźnie wskazuje, gdzie samorządy mają zaopatrywać się we wszelkiego rodzaju silniki, motory, instalacje i t. p.

Okólnik ten podyktowany był nietylko troską o rozwój i popieranie naszego przemysłu krajowego, ale również o poparcie tych przedsiębiorstw, w których państwo posiada pewne udziały i w których rozwoju zainteresowane jest całe społeczeństwo.

Musimy jeszcze dodać, że wprost niezrozumiałem jest, gdy pewne osoby prywatne, nie mówiąc już o instytucjach samorządowych, lub państwowych zakupują motory, instalacje, samochody w firmach zagranicznych. Pocóż urządzaliśmy w takim razie w roku ubiegłym tygodnie popierania wytwórczości krajowej, czy po to uroczyście deklarowaliśmy, iż nie kupimy nic zagranicą, aby po upływie niecałego roku zaprzeczyć własnym słowom, wydawać pieniądze zagranicę, a przez to pogłębiać kryzys gospodarczy w kraju i powiększać ujemne saldo naszego bilansu handlowego.

Pogodny uśmiech dziecka

Wczoraj, o godzinie 4.30 odbyło się uroczyste zakończenie przed dwumiesięczną przerwą letnią prac wychowawczych w „Domu Dziecka" w Białymstoku. Na uroczystości tej zgromadzili się przedstawiciele władz rządowych, duchowieństwa, samorządowych, rodziny wojskowej, organizacyj i instytucyj społecznych, przedstawiciele Kasy Chorych i cały szereg osób zainteresowanych tą instytucją.

Na podwórzu, na improwizującej polankę leśną scenie, dzieci wykonywały szereg tańców i ćwiczeń rytmicznych, połączonych ze śpiewem. Doskonale udały się indywidualne popisy.

Następnie sprawozdanie ogólne z działalności Domu Dziecka wygłosiła p. dr. Szaykowska, przewodnicząca miejskiego oddziału sekcji nad Matką i Dzieckiem, uwypuklając trudności na jakie napotykał Dom Dziecka. Rezultaty pracy są zadawalające, a popisy stwierdziły, że dziatwa pod troskliwą opieką nabrała życia i werwy, a przecież pogoda i uśmiech dziecka są najlepszymi wychowawcami. P. Biemaszówna, kierowniczka działu wychowawczego w zarządzie Domu Dziecka zobrazowała pracę naukową i wychowawczą, której była kierowniczką, poruszając w swem sprawozdaniu cały szereg zagadnień z dziedziny wychowania dzieci w wieku przedszkolnym.

Do najgłówniejszych tematów, które przerobione zostały na posiedzeniach rady pedagogicznej „Domu Dziecka" są: Zagadnienie kar, indywidualne wychowanie dzieci trudnych, które dzięki złemu otoczeniu rodzinnemu wniosły szereg wad do „Domu Dziecka" i personel musiał odpowiednio reagować ażeby usunąć takowe, oraz szereg innych tematów z dziedziny wychowania dzieci. Wreszcie kierowniczka „Domu Dziecka" p. Sława Sienkiewiczówna w barwnem opowiadaniu przedstawiła życie codzienne dzieci „Domu Dziecka" oraz w jaki sposób przeprowadziła planową pracę wychowawczą. Ostatnio pod hasłem własności dzieci rozpoczęła wychowanie dzieci, które przez posiadanie przedmiotów własnych uczą się przez przyzwyczajenie poszanowania cudzych i własnych rzeczy—własności.

Uroczystość zaszczyciła swą obecnością pani wojewodzina Kirstowa, naczelnik Wydziału Zdrowia dr. Brodowicz, który podziękował zarządowi „Domu Dziecka", oraz jako przez sekcji opieki nad matką i dzieckiem zarządu głównego Wojewódzkiego T-wa Opieki Społecznej „Przystań" i złożył podziękowanie p. wojewodzinie Marji Kirstowej. Po przedstawieniu, goście zwiedzili wystawę, na która złożyło się cały szereg robót i prac dziecinnych, a które dowiodły, że dzieci pracują intensywnie i pożytecznie kształcą i rozwijają swój umysł. Gdy goście zwiedzili wystawę dzieci, udały się na pożegnalny podwieczorek, po którym wraz z matkami złożyły podziękowanie za troskliwą opiekę w „Domu Dziecka", protektorce p. wojewodzinie Kirstowej.

Odruch przeciwko ekscesom pruskim

Królewiec. 23.6 Niemiecka partja socjalno - demokratyczna Prus Wschodnich urządzona dn. 27 lipca b. r. międzynarodową manifestację w Wystruciu (Insterburg), której celem jest zaprotestowanie przeciwko działaniom nacjonalistów Prus Wschodnich i sianiu przez nich nienawiści pomiędzy Prusami Wschodniemi i sąsiedniemi krajami.

Do udziału w tej manifestacji zostali zaproszeni: polska partja socjalistyczna, socjaliści litewscy, łotewscy oraz także socjaliści innych krajów. Odezwa zapowiadała zwołanie tej manifestacji wspomina również o zajściu granicznem pod Opaleniem, które kwalifikuje, jako „sztuczne stwarzanie wzajemnych konfliktów".

BIAŁA WIEŚ

Monografja imaginowana

Obojętne w jakim położeniu geograficznem Biała Wieś się znajduje — dość że w Polsce. Ciekawszą natomiast rzeczą jest jej historja, i o tem zamierzam pisać.

Na t. zw. zapadłej prowincji (25 km. do najbliższej stacji) rozsiadła się od kilku wieków duża polska wieś — (1200 mieszkańców). Dlaczego nazywano ją Białą Wsią — niewiadomo — chociaż Czarna Wieś byłaby dla niej nazwą najbardziej właściwą. Lud odcięty od świata, (do najbliższej szosy 28 km.) liczący 80 proc. analfabetów, był straszliwie ciemny, ale z natury ani zły, ani dobry, — może raczej dobry niż zły. Poziom życia gospodarczego niski, pierwotny, prymitywny, pomimo że ziemi było dosyć i warunki klimatyczne doskonałe. (Najmniejsze gospodarstwo liczyło 5 ha ziemi). Mimo to, nędza uderzała już przy samem wejściu do wsi. Tak było przed laty. Aż kiedyś, w r. 1921 przyjechał do wsi sekretarz gminy i od jednego gospodarza wynajął w nowej chałupie dużą izbę „na szkołę". Za kilka tygodni przybył do wsi nauczyciel i rozpoczął ciężką swoją pracę, przed którą piętrzyły się tysiączne trudności. Ludziska byli tej nowości b, niechętni i nauczyciela traktowali raczej wrogo, nie spodziewając się że od tej chwili dla Białej Wsi rozpoczyna się nowa karta historji.

Nauczyciel zjednał sobie najpierw dzieci, i pracę ograniczył narazie do samej szkoły. Po paru tygodniach rozpoczął po wsi codzienną wędrówkę. Chodził, pilnie oglądał każde gospodarstwo, zastanawiał się, coś notował i odchodził do swego mieszkania. Czasem z tem i owem krótko coś zagadał i natem koniec. Po kilku miesiącach ludziska oswoili się z widokiem i bytnością nauczyciela, a nawet nabrali do niego zaufania, którego by nie mogli zresztą umotywować. Zdało im się że to — ot, tak — „niczego sobie". Z wiosną nauczyciel rozpoczął swoje wędrówki po wsi i coraz częściej zaczął ludzi zagadywać, o „różnych chłopskich biedach". Można powiedzieć że mu się wieś nie podobała.

Narzekał, że gnojówka cieknie po ulicach, że wieś nie zadrzewiona, że ani jednego drzewa owocowego we wsi nie znajdzie. (Było tam parę drzew, ale wiadomo, chłopaki gałęzie z owocami wyłamali i drzewa uschły. Temu lub owemu zrobił wymówkę, że nie wybielił chaty, innemu — że ziemi dużo marnuje na mało użyteczne pastwiska (chociaż ziemia dobra), wreszcie innego zbeształ za picie wódki. Każdemu gospodarzowi umiał w jakiś sposób „wleść za skórę" — jak mówili — a w rzeczywistości już do mózgów. Zaczęli powoli myśleć. Pewnego razu zaprosił do siebie kilkunastu stateczniejszych gospodarzy i rozgadał się o biedzie chłopskiej nadobre. „Nędza jest u was" — powiada — a nie powinno być nędzy." „Wiadomo że ciężko i niebogato" — potakiwali mu zgodni. „Chcielibyście by było dobrze, dostatnio, bogato" — pytał chytrze. Wiadomo — panoczku! „Więc słuchajcie! robimy we wsi kółko rolnicze i będziemy bić biedę tak, jak ona nas dotychczas biła".

Pokiwali gospodarze statecznemi głowami, ale jakoś im się wydało, że nauczyciel chce dla nich dobrze. Po paru tygodniach kółko rolnicze rozpoczęło pracę, a nauczyciel zajął w nim niemal dyktatorską władzę. Teraz się przekonali że nietylko „za skórę im zalazł" ale opanował niepodzielnie ich myślenia i wolę. Czyli jednak, że dobrze wyjdą, gdy jego głową będą myśleć. Na przyszły rok wieś zaczęła już zmieniać swoje oblicze. Tu i ówdzie przekopano rowy, spuszczono wody stojące, zarano niepotrzebne pastwiska i obsiano je roślinami motylkowemi, poprawiono drogi. Robota szła jakoś dziwnie chętnie, chociażby z ciekawości, co to dalej z tego wyjdzie? Jednego z gospodarzy udało się namówić do założenia półek doświadczalnych z nawozam sztucznemi, co wywołało wewsi prawdziwą sensację. Te „proszki" wlazły wszystkim do głowy nie na żarty, kiedy już wyniki ich okazały się tak bardzo uderzające, nie mog

Wielkie święto wojewódzkie P. W. i W. F. egzaminem sprawności i siły obywateli

Wyniki zawodów sportowych w Grodnie. Wręczenie nagród przez p. Wojewodę.

Dzień 22 b.m. był nietylko indywidualnym pokazem treningu sportowego pewnych jednostek, ale przedewszystkiem manifestacją naszego fizycznego męstwa, naszej postawy wobec czasu i warunków. I o to właśnie chodzi.

Nie o szkołę garstki cyrkowców, ale o wychowanie fizyczne całego młodego społeczeństwa, udział w zawodach najliczniejszego przedstawicielstwa młodego pokolenia, o kult tężyzny narodowej.

Jeśli z tego stanowiska będziemy rozpatrywać odbyte w niedzielę zawody sportowe wojewódzkie, to wyniki zadowolnią nas całkowicie. Przyjrzyjmy się tablicy wyników: Do zawodów stawały zespoły Zw. Strzeleckiego P. W. i W. F. oraz zespoły hufców szkolnych.

PANIE.

Bieg 60 metrów

Stowarzyszenia 1 miejsce Tokarzewiczówna Zw. Strz. Bielsk-Podl. 8.6 sek., 2 miejsce Obuchowiczówna Zw. Strz. Grodno 8.8 sek. o 3 mtr. Hufce szkolne: 1 miejsce Kazorówna Zw. Strz. Białystok 9 sek., 2 miejsce Krauzówna Zw. Strz. Białystok 9.1 sek.

Skok w dal

Stowarzyszenia: 1 miejsce Tokarzewiczówna Zw. Strz. Bielsk-Podl. 4.47 mtr., 2 miejsce Obuchowiczówna Zw. Strz. Grodno 3.95 mtr. Hufce szkolne: 1 miejsce Krauzówna Zw. Strz. Białystok 4.17 mtr. 2 miejsce Lewkowna Zw. Strz. Białystok 4.15 mtr.

Skok w zwyż

Stowarzyszenia: 1 miejsce Naumowiczówna Sokół Białystok 1.26 mtr., 2 miejsce Obuchowiczówna Zw. Strz. Grodno 1.16 mtr., Hufce szkolne: 1 miejsce Płodowska Zw. Strz. Grodno 1.21 mtr.

Rzut dyskiem

Stowarzyszenia: 1 miejsce Cimoszkówna Zw. Mł. W. Białystok 21.79 mtr., 2 miejsce Naumowiczówna Sokół Białystok 21.45 mtr. Hufce szkolne: 1 miejsce Gawronkówna Sokół Grodno 19.13 mtr., 2 miejsce Płodowska Sokół Grodno 18.06 mtr.

Pchnięcie kulą

Stowarzyszenia: 1 miejsce Naumowiczówna Sokół Białystok 7.83 mtr., 2 miejsce Dąbrowska Sokół Białystok 7.64 mtr., Hufiec szkolny: 1 miejsce Wieliczkówna Sokół Grodno 7.70 mtr., 2 miejsce Apletonówna Sokół Białystok 7.58 mtr.

Sztafeta 4 x 60

Puhar przechodni m. Białegostoku. 1 miejsce Zespół Szkoły Handlowej Białystok 35,1 mtr. przed Grodnem.

Siatkówka

Puhar przechodni.

Grodno (Zespół mieszany szkolny) zwyciężył Białystok Zw. Strz.)

Zawody Strzeleckie

1 miejsce broń małokalibrowa odległość 25 mtr. indywidualnie Markowska Hf. szk. Grodno, 2 miejsce Piotrowska Hf. szk. Grodno.

PANOWIE

Trójbój męski

Bieg 100 mtr. skok w dal, rzut granatem, puhar przechodni p. wojewody K. Kirsta. Zespoły po 3-ch zawodników ze wsi. 1 miejsce pow. wołkowyski, 2 miejsce pow. białostocki, 3 miejsce pow. augustowski.

Bieg 100 metrów

Stowarzyszenia: 1 miejsce Szydłowski Zw. Mł. W. Białystok 12 sek., 2 miejsce Steckiewicz Zw. Strz. Grodno 12.6 sek., 3 miejsce Strokin Zw. Strz. Suwałki 12.6 sek.

Hufce szkolne: 1 miejsce Kliks Zw. Strz. Grodno 11.2 sek., 2 miejsce Tułodziecki Zw. Strz. Grodno 11.3 sek.

Bieg 800 metrów

1 miejsce Zdanowicz Hf. Szk. Grodno 2 m. 13 sek., 2 miejsce Szydłowski Zw. Mł. W. Białystok 2 m. 14 sek., 3 miejsce Młodziński Zw. Strz. Ostrołęka 2 m. 18 sek. Poza konkursem Gietgowt Hf. Szk. Wołkowysk 2 m. 11, 9 s.

Bieg 3.000 metr. na przełaj

Nagroda Powiatowego Komitetu W. F. i P. W. w Grodnie (zegarek)

Stowarzyszenia: 1 miejsce Bućko Lechja Grodno 9 m. 54 sek., 2 miejsce Połujanowski Zw. Strz. Suwałki 9 m. 56 sek., 3 miejsce Szwarc Lechja Grodno 9 m. 57 sek.

Hufce szkolne: 1 miejsce Morik Lechja Wołkowysk, 2 miejsce Wojciechowski Lechja Ostrołęka, 3 miejsce Szuflików Lechja Augustów.

Skok w dal

Stowarzyszenia: 1 miejsce — Szydłowski, Zw. Mł. W., Białystok, 5,85 mtr.; 2 miejsce — Strokin, Zw. Strz., Suwałki, 5,01 mtr.

Hufce szkolne: 1 miejsce — Kliks, Grodno, 5,90 mtr., 2 miejsce Maciukiewicz, Augustów, 5,65 mtr.;

Poza konkursem: Luckhaus, Zw. Mł. W., Białystok, 6,55 mtr.

Skok w zwyż

Stowarzyszenia: 1 miejsce — Rybak Jan, Zw. Strz., Sokółka, 1,61 mtr.; 2 miejsce — Marchlewski, Zw. Strz., Łomża, 1,45 mtr.

Hufce szkolne: 1 miejsce Kliks, Grodno, 1,57 mtr.; 2 miejsce Maciukiewicz, Augustów, 1,55 mtr.

Poza konkursem: Balosek — Zw. Strz., Grodno, 1,72 mtr.

Skok o tyczce

Stowarzyszenia: 1 miejsce — Horbik, Zw. Strz., Wołkowysk, 2,86 mtr.; 2 miejsce — Kowalski, Zw Strz., Wys.-Mazow., 2,56 mtr.

Hufce szkolne: Judkowski, Grodno, 3,01 mtr.

Poza konkursem: Gietgowt, Hf. szk., Wołkowysk, 2,61 mtr.; Luckhaus, Zw. Mł. W., Białystok, 3,06 mtr.

Rzut dyskiem

Stowarzyszenia: 1 miejsce Żogło Sokół Suwałki 30.95 mtr., 2 miejsce Wakuluk Zw. Strz. Wołkowysk 28.95 mtr.

Hufce szkolne: 1 miejsce Mrozowski Grodno 31.86 mtr., 2 miejsce Wieliczko Grodno 31.19 mtr.

Rzut oszczepem

Stowarzyszenia: 1 miejsce Wakuluk Zw. Strz. Wołkowysk 35.55 mtr., 2 miejsce Marchlewski Zw. Strz. Łomża 33.99 mtr.

Hufce szkolne: 1 miejsce Kaszubski Grodno 42.17 mtr., 2 miejsce Szczepaniak Wołkowysk 40.99m.

Pchnięcie kulą

Stowarzyszenia: 1 miejsce Szaciło Zw. Strz. Wołkowysk 10.31 m., 2 miejsce Lisowski Sokółka 9.50 m.

Hufce szkolne: 1 miejsce Mrozowski Grodno 10.89 mtr., 2 miejsce Wieliczko Grodno 10.60 mtr.

Sztafeta olimpijska

4x100, 200 400 i 800. Statuetka przechodnia m. Grodna 1 miejsce Zespół mieszany Grodno 3 m. 48 sek. przed Białymstokiem i Augustowem.

Koszykówka

Puhar przechodni: 1 mecz Suwałki (zespół szkolny) zwyciężyły Łomżę (zespół szkolny), 2 miejsce Grodno (zespół szkolny) walkower, finał Grodno zwyciężyło Suwałki.

Zawody strzeleckie

Broń wojskowa. Nagroda przechodnia Wydziału Wojewódzkiego. Zespół 4-ch strzelców odległość 100 mtr. leżąc bez podpórki 10 strzałów na strzelca 1 miejsce Związek Strzelecki Sokółka 366 punktów, 2 miejsce Hufiec szkolny Augustów 364 punktów, 3 miejsce Związek Strzelecki Wołkowysk 361 punktów. Broń małokalibrowa. Nagroda Powiatowego Komitetu W.F. i P.W. w Grodnie (karabinek). Zespół 2-ch strzelców odległość 50 mtr. po 10 strzałów na strzelca.

1 miejsce Związek Strzelecki Wołkowysk 160 punktów, 2 miejsce Związek Strzelecki Grodno 128 punktów, 3 miejsce Hufiec szkolny Grodno 113 punktów.

Nagroda Komendanta Okręgu Grodno Związku Strzeleckiego (statuetka).

Związek Strzelecki w Sokółce (za najliczniejszy udział w zawodach).

Według miast, nagrody rozkładają się następująco:

I-szych nagród: 13—Grodno, 6 Białystok, 3 Wołkowysk, 2 Bielsk Podl. 1 Suwałki.

II-gich nagród przypada: 9—Grodno, 6 Białystok. Ostrołęka, Łomża. Suwałki, Augustów, Wołkowysk—po 2, Sokółka 1. Najwięcej, bo 25 nagród—zdobyło Grodno.

Pozatem stawali do zawodów (pozakonkursowych) wysokiej klasy zawodnicy: Luckhaus—Białystok, Gietgowt—Swisłocz, Balosek—Grodno. Ze względu na wysokie wyniki osiągnięte przez nich, postąpili honorowo i z zawodów konkursowych wycofali się sami.

Imponująco wypadły pokazy gimnastyczne hufców szkolnych pod kierown. prof. Mrozowskiego. W siatkówce i koszykówce pierwsze miejsce zajęło Grodno, drugie Białystok. W trójboju 1 miejsce zdobył Wołkowysk (Zw. Strzel.), 2 gie Białystok, 3 cie Augustów.

Zawody zaszczycili swą obecnością p. wojewoda Kirst, marszałek Senatu prof. Szymański, p. starosta Robakiewicz. Po ukończeniu zawodów p. Wojewoda wręczył zawodnikom nagrody, w postaci medali, żetonów, pucharów i srebrnych zegarków. Na tem zakończyły się zawody i święto wojewódzkie.

APOLLO

Dziś przebojowy program
Na Ekranie i na Scenie
Początek 630, 820, 1015
CENY OD 125

— Na Scenie
urocza baleryna RITA CAVALINA
śpiew TADEUSZ ARION
dzieci-wyrtuozi
Irenka i Henio PALULI

Rewelacyjny film obyczajowy
z życia dorastającej bez opieki młodzieży
OWOC ZAKAZANY
wg. powieści Dr. H. NOSSENA
„14—17-LETNIA MŁODZIEŻ"
W rolach głównych Ina Elben, Rudolf Klein-Loerk
Nad program na ekranie
Białystok w czerwcu

„MODERN" DZIŚ
Początek: 630, 8 i 1015 Ceny od zł. 125

Na Ekranie
NIEMY FILM
ŻYWA ILUSTRACJA MUZYCZNA
SAMOTNI
Wzruszające dzieje miłosne dwojga młodych serc
Pełna uroku i czaru — Nowa chluba Ameryki
BARBARA KENT — GLEN TRYON
Rzecz dzieje się na plaży i w Luna-parku w New-Jorku
NAD PROGRAM
Muś przed sądem komedja w 2 aktach

Na scenie
PIERWSZY WYSTĘP
Nowozaangażowanych ARTYSTÓW
Amelja Cielecka
słynna warszawska śpiewaczka operowa
pieśniarka i wodewilistka **Renówna**
Kazimierz Chrzanowski
ulubieniec Białegostoku
Tancerz światowej sławy **Al. Gronowski**

JEDEN SPRZECIW

Na ostatniem posiedzeniu Sejmiku białostockiego w czasie obrad nad udzieleniem gwarancji w kwocie 46 tysięcy złotych spółdzielni spożywców — chrześcjan „Zjednoczenie" uchwalono głosami wszystkich członków Sejmiku chrześcjan gwarancji udzielić. Wyjątkiem był Rafał Melandowicz z Gródka, członek zarządu gminnego od kupców żydowskich.

CZŁONKOWIE
CHREŚĆ. STOW. SPÓŁDZ. „ZJEDNOCZENIE"
STAWCIE SIĘ LICZNIE
NA DOROCZNE WALNE ZEBRANIE
które odbędzie się w **dniu 29 czerwca** r.b. w **niedzielę** o **godz. 5** ej **po poł.** w gmachu **własnej piekarni mechanicznej** przy ul. **Wesołej № 7.**
Ważne sprawy gospodarcze, będą tam poruszane; zabierzcie i Wy głos decydujący. Od Was samych zależy potęga i rozwój „ZJEDNOCZENIA"!!!
Wszyscy członkowie na zebranie!!!
Chrześc. Stow. Spółdz. „ZJEDNOCZENIE" w Białymstoku.
Białystok, dnia 16 czerwca 1930 r.

Nowa serja kradzieży

działał przeważnie wytrych i „pasówka", 5 kradzieży w jednym dniu — oto bilans sprytu złodziejaszków.

Nieprzyjemne chwile przeżywali w niedzielę miłośnicy wycieczek podmiejskich po powrocie do swych mieszkań, ogołoconych przez spryciarzy — miłośników cudzego mienia. Oto lista tych, którzy padli ofiarą:

Pani Zofja Andrzejczuk (ul. Czarneckiego 3) stwierdziła z przerażeniem, iż brakuje 500 złotych i bielizny za 550 złotych. Złodziej dostał się do mieszkania przy pomocy dopasowanego klucza.

— Pani Szelewiczowi Zygmuntowi (ul. Fabryczna 63) skradziono ze sklepu przy ul. Sienkiewicza 17 wyroby tytoniowe wartości 440 złotych. Tu miała miejsce kradzież w nocy, a złodzieje dostali się przez okno.

— Panu Roguiskiemu Klemensowi, producentowi smakowitego pieczywa (ul. Warszawska 59) skradziono z kasy sklepowej mniejszą ilość gotówki, którą nieopatrznie zostawiła kasjerka, wychodząc ze sklepu. Sposób kradzieży—pasówka.

— Panu Halickiemu Janowi, znakomitemu cykliście (ul. Słonimska 9) w czasie bytności na odpuście w Dojlidach ukradł jakiś figlarz nowiuteńki, błyszący rower marki „Puch". Zaznaczyć należy, iż p. Halicki wykazał się rzadką w dzisiejszych czasach pobożnością, jadąc w taki skwar na mody odpustowe. Pan Jan pozatem kręci doskonale pedałami, ale... ale jest wybitnie łatwowierny. Panie Janie, któż zostawia takiego pięknego „Pucha" w ogrodzie bez żadnego dozoru?

— Nie udało się urwipołciom nic wskórać w sklepie słynnej na całą Polskę firmy „Pepege" (ul. Sienkiewicza 12), gdyż po otwarciu drzwi wytrychem spłoszył ich pan stróż. Złodziejaszkowie, niestety uciekli.

Do Gospodyń dbających o czystość mieszkania!!!

Japońska fabryka Azumi i K-o w Osaka wypuściła na rynek udoskonalony proszek „KATOL" w żółtych pudełkach, który jest nieco droższy od poprzedniego wyrobu katelu w niebieskich pudełkach, lecz zato wielokrotnie mocniejszy i radykalnie tępi: muchy, mole, komary, pchły, wszy, pluskwy, prusaki, mrówki, mszyce na roślinach pokojowych, ogrodowych i w inspektach.

Dzisiaj walka z robactwem domowem nie stanowi wielkiej trudności. Kupcie pudełko Katolu i będziecie miały spokój oraz czystość w domu, a szczególnie uniknięcie chorób jak to: malarji, tyfusu i innych.

Przedstawiciel „Katelu" na Kresy Wschodnie H. Wojtkiewicz, Wilno, Kalwaryjska 21.

Agencja: Skład Apteczny I. Peker w Białymstoku, ul. Zamenhofa 1. 669

Kino „Polonja"
DZIŚ
Król sensacji
Eddie Polo
jako sprytny, przebiegły, odważny detektyw, w sensacyjnym filmie najnowszej produkcji
„NASZYJNIK RAMONY"

Dr. ALEKSANDER GURWICZ
Specjalność choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od godz. 9—1 i od 4—8 w.
Białystok, Lipowa 17.
Tel. 6-40. 672

Redaktor przyjmuje od godz. 14-15; telefon № 10-06 dodatkowy. Administracja czynna od godziny 9-15 i od 17-19 Telefony Redakcji: dzienny—10-06, nocny — 4-04. Rękopisów redakcja nie zwraca.

CENA PRENUMERATY: miesięczn. z odnoszeniem do domów, lub przesyłką pocztową — 4 zł.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowej wysokości przed tekstem, —70 gr.; w tekście—80 gr.; za tekstem—25 gr.; kronika reklamowa komunikaty—1 zł. za wiersz redakcyjny; drobne — 20 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne—50 proc. drożej. z zastrzeżeniem miejsca — 25 proc. drożej. Nekrologi 50 proc. taniej, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Układ ogłoszeń przed tekstem 5⁰ łamowy, za tekstem 10⁰ łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca: **Wojewódzkie T-wo Lechja.** Drukarnia A. ZBARA, Białystok. Redaktor **Antoni Faranowski.**